

Tomasz Sowiński

Stosunek encykliki Leona XIII "Rerum novarum" do przemian społecznych w XIX-wiecznej Europie

Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość 6, 131-148

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tomasz Sowiński*

Stosunek encykliki Leona XIII *Rerum novarum* do przemian społecznych w XIX-wiecznej Europie

Uwagi ogólne

Niezwykły wiek XIX i stosunki społeczne panujące zwłaszcza w jego ostatnich dwóch dekadach zaważyły na wielu dziedzinach życia społeczno-gospodarczego. Część z nich skutkowałą dramatycznymi wydarzeniami, których konsekwencje niejednokrotnie są odczuwalne po dzień dzisiejszy. Początkowo zamierzeniem autora było skupienie się na problematyce ubezpieczeń emerytalnych. Trudno jednak pominąć kwestie pracownicze, a także społeczne, szczególnie w tak nerwalgicznym momencie ludzkich dziejów, a zwłaszcza dziejów Europy, które można by określić jako początek ustanawiania współczesnego nam porządku Europy i świata. W szczególnej mierze dotyczy to szeroko pojętych problemów gospodarczych i nierozzerwalnie z nimi złączonych problemów społecznych. Wiąże się z nimi konieczność znalezienia przez naszych przodków odpowiedzi na wiele fundamentalnych problemów z zakresu etyki, moralności, sfery ludzkiej wolności, godności i praw. Praw całych społeczności i społeczeństw. Redystrybucji środków przez owe społeczności posiadanych. Był to także czas wielkich sporów ideologicznych, wielu rewolucji społecznych i rewolucji przemysłowej, poszukiwania wartości i rozpaczliwych prób zrozumienia dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości, której wydarzenia wymknęły się spod kontroli i stały się niezrozumiałe, a częstokroć przerażające. Polemika z nimi papieża Leona XIII w epokowej encyklice *Rerum novarum* to znakomite zdiagnozowanie problemów ówczesnego świata, odpowiedź na nie, jak też tryumf ludzkiej myśli i głównych wartości, które legły u podstaw organizacji nowoczesnego społeczeństwa i do których dorastamy przez z górą sto lat jeszcze bardziej niezwykłego i tragicznego wieku XX. Czas już chyba wyciągnąć właściwe wnioski z owej dwustuletniej lekcji, która nie tylko zachowała aktualność, ale jest wręcz orzeźwiająco świeża i trafna. Myśli Leona XIII są same w sobie treścią, jej analizą i wnioskami, dlatego

* Dr Tomasz Sowiński, Wydział Studiów Europejskich Gdańskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej.

pozwalam sobie przede wszystkim skupić się na ich doborze i przekazie, starając się zachować charakterystyczną Leonowi XIII retorykę. Podsumowanie streszcza nieco treść w kierunku interesującego autora tematu, gdyż wręcz nie wypada proponować wniosków, które każdy czytelnik może wyciągnąć samodzielnie, tak jak w poezji, a właśnie o poemat ludzkiej myśli opartej na głęboko humanistycznych wartościach tutaj chodzi.

Raz zbudzona żądza nowości, która już od dawna wstrząsa społeczeństwami musiała w końcu swą chęć zmian przenieść z dziedziny polityki na sąsiednie pole gospodarstwa społecznego a nowe postępy w przemyśle i nowe metody produkcji, zmiana stosunków między przedsiębiorstwami a pracownikami najemnymi, napływ bogactw do rąk niewielu przy równoczesnym zubożeniu mas, wzrost zaufania samych pracowników we własne siły i łączności między nimi, nade wszystko zaś pogorszenie się obyczajów sprawiły, że walka (społeczna) zawrzała. Jak zaś bardzo wielkie wchodzi w grę wartości świadczy fakt, iż walka ta wszystkie umysły trzyma w trwożnym oczekiwaniu przyszłości: pochłania geniusz mędrców, roztropność ludzi doświadczonych, zgromadzenia ludzi, przenikliwość prawodawców, narady panujących tak, że już nie ma sprawy która by gwałtowniej zajmowała ducha ludzkiego¹.

Tak rozpoczął Leon XIII swą encyklikę *Rerum novarum*. Wcześniej już zabierał głos w kwestiach społecznych. W encyklice *Diu Turnum Illud* z 1881 roku zajął się papież omówieniem problemu pochodzenia władzy państwowej, uważając, iż pośrednio pochodzi ona od Boga. W 1888 roku w encyklice, którą rozpoczyna słowo *libertas*, omawia problemy tolerancji i wolności – w tym także wolności politycznej. Dwa lata później w encyklice *Sapientie Christiane* określa Leon XIII obowiązki chrześcijanina-obywatela. Mówi w niej także o roli państwa i stosunku do niego człowieka wierzącego. Przestrzega też przed próbami wciągania Kościoła i religii w rozgrywki polityczne. Wszystko to były ważne, jeśli nie wręcz kluczowe, zagadnienia, na które Kościół musiał odpowiedzieć. Były one jednak jakby przygotowaniem pola dla zagadnienia zajmującego ducha ludzkiego podówczas najgwałtowniej – zagadnienia, które stało się wyzwaniem epoki – **sprawy robotniczej**. Sprawę ową określił on w dalszej części swego wywodu jako trudną do załatwienia i generującą wiele niebezpieczeństw, gdyż trudno jest wymierzyć prawa i obowiązki, którymi powinny być związane tak odmienne grupy, jak bogaci i proletariusze, ci, którzy wnoszą mienie, bądź ci, którzy wnoszą pracę. Z drugiej strony rzecz jest niebezpieczna, ponieważ „chytrzy wichrzyciele wypaczają jej sens i wyzyskują do wzniesienia rozruchów masowych”².

Ta uważana za początek nowoczesnej nauki społecznej Kościoła encyklika była odpowiedzią na wyzwania rzeczywistości XIX wieku. Wieku tak niezwykle-

¹ Leon XIII, *Rerum novarum*, pkt 1, [w:] *Dokumenty nauki społecznej Kościoła. Cz. 1–2*, red. M. Radwan, L. Dyczewski, A. Stanowski, Fundacja Jana Pawła II, Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej, Rzym, Lublin 1987, s. 43.

² Ibidem.

go, który nie mógł się zmieścić w ramach jednego stulecia, rozpoczynając się już u schyłku XVIII wieku epoką napoleońską, zmieniającą oblicze i charakter Europy, a kończąc kataklizmem, jakim była pierwsza wojna światowa, która oczywiście tragicznie rozpoczęła wiek XX, jednakże w pewnym sensie była dopełnieniem i konsekwencją wielkiego potencjału wypracowanego zwłaszcza przez drugą połowę XIX stulecia. Jeżeli ktoś uważa, że tak zwany kryzys finansowy, który obecnie przeżywamy, jest czymś nowym, a problemy z nim związane są znakiem XXI wieku, jest w błędzie. Problemy związane z ubezpieczeniami emerytalnymi, relacjami pomiędzy pracodawcą a pracownikami, konsekwencje z nich wynikające – wszystko to już było, w takiej czy innej postaci. Jeśli coś jest w istocie charakterystyczne dla XXI wieku, to ignorancja, przekonanie o własnej wyjątkowości i zapatrzenie w swoje małe kłopoty, jako nieszczęście całego wszechświata. To także było swoistą manierą XIX wieku. Postęp techniczny spowodował oderwanie się wielu jego uczestników od rzeczywistości, od dorobku nauki i myśli ludzkiej dotychczas kształtujących funkcjonowanie społeczności, zarówno malutkich, jak i wielkiej rodziny ludzkiej. Spowodował błędne mniemanie, że owóz nastały nowe czasy i nic, co było wcześniej, się nie przyda, że nie pasuje, że trzeba czegoś „nadzwyczajnego”. Co gorsza, częstokroć jest to mniemanie osób decydujących lub współdecydujących o losach korporacji zbiorowości ludzkich, państw, a nawet organizacji o charakterze kontynentalnym i ponadkontynentalnym. A przecież dziewięćdziesiąt procent ludności nadal kieruje się zasadami zawartymi w Torze, Biblii, Koranie czy naukach Buddy. Czy dla nich czas stanął w miejscu? A może to właśnie oni mają rację. Może wszelkie problemy, które w kolejnych epokach przeżywa ludzkość lub jej część, należy odnieść przede wszystkim do wartości... Do uniwersalnych wartości wspólnych wymienionym wcześniej świętym księgom, a jeśli ktoś ich nie uznaje, do wartości głęboko humanistycznych. O wyznających te wartości mówi preambuła Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej: „[...] my, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga, będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł, równi w prawach i powinnościach wobec dobra wspólnego”³. Wydaje się, że właśnie odniesienie do tej treści powinno być pierwszą czynnością w podejmowaniu jakichkolwiek prób rozwiązywania i społecznych, i ekonomicznych problemów w demokratycznych państwach i społecznościach początku XXI wieku oraz ich wspólnotach.

Jakiż był ten niezwykły wiek XIX?

Niezwykły wiek XIX

Po kongresie wiedeńskim w 1815 roku zapanował w Europie względny spokój. Święte Przymierze stanowiło skuteczną blokadę wszelkich ruchów społecznych,

³ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. 1997, nr 78, poz. 483.

a przede wszystkim narodowo-wyzwoleńczych. Wiosna Ludów 1848 roku była pierwszym wielkim wybuchem, i to o zasięgu ogólnoeuropejskim. Mniej więcej od tego czasu można zauważyć ogromny wzrost aktywności społeczno-politycznej wielu warstw społecznych.

XIX stulecie to wiek niezwykły – wiek rewolucji przemysłowej, wiek olbrzymiej liczby wynalazków, że wymienię tylko kilka z nich: telefon, żarówka elektryczna, turbina parowa, wysokoprężny silnik spalinowy, telegraf radiowy.

Zrealizowano takie dziejowe inwestycje, jak Kanał Sueski czy Kanał Panamski. Dynamikę rozwoju charakteryzują także pięciokrotny wzrost liczby dróg żelaznych, dziewięciokrotny przyrost tonażu floty. Powszechne zastosowanie do wytwarzania papieru ścieru drzewnego z wykorzystaniem maszyn parowych do jego produkcji oraz do produkcji maszyn drukarskich spowodowało niesłychany, trudny do obliczenia wzrost ilości pierwszego środka masowego przekazu, jakim była i jest prasa. Spowodowało to przyrost informacji i ich jawność, którą uważa się za podstawę wolności świata zachodniego.

Powszechnie i na olbrzymią, narastającą w geometryczny sposób skalę zastosowano bodaj największy wynalazek schyłku XVIII wieku – maszynę parową. Spowodowało to rewolucję przemysłową, a w konsekwencji praktyczny i ostateczny schyłek stosunków feudalnych, narodziny, rozrost i wreszcie powszechne zapanowanie kapitalistycznych stosunków produkcji. Niebagatelną kwestią jest także niespotykany do tej pory wzrost demograficzny. Liczba ludności w Europie z dwustu pięćdziesięciu milionów w 1850 roku wzrosła do czterystu milionów w roku 1900. W Ameryce Północnej odpowiednio z dwudziestu pięciu milionów do osiemdziesięciu dwóch milionów. Urbanizacja uwydatniała intensyfikację procesów przekształcania się społeczeństwa rolniczego w społeczeństwo przemysłowe.

Wczesny kapitalizm

Procesy te zachodziły w ramach doktryny liberalnej uznającej za jedyny wyznacznik wszystkiego wolny rynek. Wczesny, rozwijający się po trupach kapitalizm, w przerośni ale i dosłownie nastawiony na maksymalny zysk przy minimalnych kosztach, uderzał w najbiedniejsze warstwy społeczne. Jedena-stogodzinny dzień pracy, często także w niedziele, zatrudnianie kobiet, a nawet dzieci do tych samych prac co mężczyźni, do tego za mniejszą zapłatę, a przy tym częste wstrząsy, takie jak pierwsze kryzysy, bankructwa, likwidacje zakładów wobec słabych, nieskutecznych środków zabezpieczających, ich częste zniszczenia. Do tego rosnąca ilość ludności miejskiej, niemogącej znaleźć pracy, niemającej z czego żyć, slumsy – to najkrótsza chyba charakterystyka tego wieku. Państwo miało natomiast pełnić jedynie funkcję nocnego stróża, wyłączną formą pomocy dla biedoty była zaś pomoc charytatywna.

Idea socjalistyczna

Ruch robotniczy stawał się od połowy XIX wieku poważną, samodzielną i zorganizowaną siłą polityczną i realnie zagrażał kapitalistycznym porządkom, zwłaszcza że był już uzbrojony w teorię, która uczyła robotników, jak „widmo komunizmu” przyoblec w ciało i krew. Rozpoczynał się i postępował z wolna proces zbierania i skupiania sił proletariatu, przygotowania go do nowych rewolucyjnych zadań. Walka o pozyskanie robotników dla ideologii Marksa i Engelsa była jednak trudna i skomplikowana, nie przebiegała bez poważnych oporów, a nawet regresów⁴.

Złożyło się na to wiele przyczyn. Z jednej strony wspomniana już liberalizacja, z drugiej religia i wiara w większości prostych ludzi, do których przychodzili komuniści z materialistyczną doktryną głoszącą, że Boga nie ma, mówiącą o walce aż do zabijania, o dyktaturze proletariatu, o wyższej, często niezrozumiałej idei, ale i kontrakcja kapitalistów, władz państwowych, a także Kościoła, głównie katolickiego.

Mimo to widmo komunizmu nabierało coraz realniejszych kształtów. Powstały robotnicze socjalistyczne i socjaldemokratyczne partie w Niemczech, Danii, Francji, Belgii, Norwegii, Austrii, Szwecji, Włoszech, Wielkiej Brytanii i w Holandii. Pod koniec XIX wieku liczyły około trzystu tysięcy członków. Jeszcze bardziej dynamicznie rozwijały się związki zawodowe, których liczba pod koniec XIX stulecia w Wielkiej Brytanii osiągnęła około dwóch milionów, a w Niemczech osiemset pięćdziesiąt tysięcy. W 1864 roku dochodzi do powołania Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników – I Międzynarodówki – które przez dziesięć lat odgrywało rolę koordynatora ruchu robotniczego na międzynarodową skalę. Cóż takiego wnieśli Karol Marks i Fryderyk Engels w swojej teorii, co aż tak poruszyło ówczesny świat? Marks opracował tak zwaną teorię wartości dodatkowej, która to – będąc zyskiem kapitalisty – pochodzi jego zdaniem z wyzysku. Przejaskrawiona filozofia marksowska w wydaniu wschodnim przybrała postać marksizmu, który sam się uważał za naukę nauk. Obcy był mu wszelki kontemplacyjny stosunek do rzeczywistości, a wyróżniało go dążenie do rewolucyjnego przeobrażenia świata. Wraz ze zmianą ustroju ekonomicznego i form własności zmieniała się również świadomość ludzi, ich idee społeczne, poglądy, instytucje społeczne i ustroj państwowy⁵.

Marks i Engels twierdzili, że już od rozpadu wspólnoty pierwotnej trwa podział społeczeństw na klasy, które charakteryzuje przede wszystkim wzajemny stosunek klas w produkcji dóbr materialnych.

Każde społeczeństwo składa się z antagonistycznych klas: posiadaczy dóbr i tych, co ich nie mają, bogatych i biednych, co zawsze się streszcza w stosunku wyzyskiwacz – wyzyskiwany. Te klasy ze sobą walczą i niemożliwa jest na

⁴ H. Olszewski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1986, s. 311.

⁵ K. Marks, F. Engels, *Manifest Komunistyczny*, tł., wstęp I. Koberdowa, Warszawa 1969, s. 63.

przykład zgłoszona przez liberałów harmonia interesów, natomiast „walka klas prowadzi nieuchronnie do dyktatury proletariatu, która to jest przejściem do zniesienia wszelkich klas, do społeczeństwa bezklasowego”⁶.

W tym społeczeństwie zniesiona będzie wszelka własność prywatna, pierwotnie przez odebranie jej posiadaczom, potem zaś przez niemożność jej nabycia. Wszelkie środki produkcji i nieruchomości są tu wspólne. niesprawiedliwe jest, aby jedni posiadali więcej niż inni. W ten sposób, gdy już wszyscy będą posiadali tyle samo, czyli wszystko⁷, zniknie konflikt klasowy, znikną bowiem same klasy.

Krytyka socjalizmu (*Rerum novarum*)

Papież Leon XIII bardzo mocno podkreśla niedopuszczalność idei komunistycznej. Poświęca temu cały pierwszy rozdział encykliki *Rerum novarum*, tytułując go zwrotem „Rozwiązanie fałszywe: socjalizm”. Szczególną uwagę poświęca zagadnieniom: własności, roli państwa, walki klas i sposobu działania komunistów.

Problem własności

Leon XIII wychodzi z założenia, że prywatne posiadanie dóbr materialnych na własność jest naturalnym prawem człowieka. Stałości tych dóbr (szczególnie posiadania ziemi) żadna inna rzecz nie może zastąpić. Poza tym zniesienie własności prywatnej i zastąpienie jej własnością wspólną czy brakiem własności wcale nie rozwiąże trudności, a nawet samym robotnikom przyniesie szkodę. Odbierze się w ten sposób swobodę polegającą na używaniu otrzymanej za pracę płacy na dowolny cel. Jest to też wysoce niesprawiedliwe, gdyż zadaje gwałt prawnym właścicielom. Papież wskazuje także na aspekty etyczno-moralne oraz psychologiczne takiej przemiany własności. Niemożność posiadania – w tym nabycia dóbr – odbiera nadzieję na pomnożenie majątku rodzinnego i polepszenie losu, a nawet zagwarantowanie bytu rodzinie. Prawo to wydaje się jeszcze ważniejsze, kiedy się je rozważa na tle obowiązków wynikających z życia rodzinnego, niż wtedy, gdy jest rozpatrywane na tle interesów pojedynczego człowieka.

Potępił też Leon XIII poglądy przyznające prywatnej osobie prawo do używania ziemi i korzystania z różnych jej owoców, a odmawiające jej posiadania ziemi na własność – czy to zabudowanej, czy uprawianej. Papież odpowiada: „nie widzą, że odmawiając mu tego prawa pozbawiają go praw nabytych pracą. Rola bowiem poddana rękom i pracy rolnika zupełnie zmienia swą postać: z leśnego

⁶ K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane w dwóch tomach*, Warszawa 1949, t. 2, s. 431.

⁷ Wersji uwzględniającej możliwość, że wszyscy będą posiadali tyle samo, czyli nic, nie brano pod uwagę. Całkowicie mętnym pozostawiono także zasadniczy problem, jakim jest dostęp poszczególnych członków „bezklasowego” społeczeństwa do owych dóbr. Z właściwym sobie artyzmem opisał to George Orwell w *Folwarku zwierzęcym*, zob. G. Orwell, *Folwark zwierzęcy*, przeł. B. Zborski, posłowiem opatrzył W. Sadkowski, Warszawa 1988.

karczowiska zmienia się w żyzną, z nieurodzajnej w urodzajną i to w czym się stała lepszą tak tkwi w ziemi i tak się z nią łączy, że się nie da od niej w żaden sposób oddzielić. Czyżby sprawiedliwym było żeby ktoś zawładnął i użytkował ziemię którą inny zrosił swoim potem. Jak skutek należy do przyczyny tak owoc pracy do pracownika winien należeć”⁸.

Wskazuje też papież psychologiczną stronę zagadnienia, mówiąc, że w sytuacji własności wspólnej otwarłaby się brama wzajemnej zawiści, pojawiłyby się swary i niezgoda po odjęciu bodźca do pracy, zatamowaniu ludzkich talentów i zapobiegliwości, wyschłyby same źródła bogactw, równość zaś, o której marzą socjaliści, nie byłaby niczym innym niż zrównaniem wszystkich ludzi w niedoli⁹. Dodaje też: „i nic to nie znaczy dla wiecznej szczęśliwości czy będziesz obfitował w bogactwa i dostatki czy ci ich zbraknie. Znaczenie ma tylko to, jak ich będziesz używał”¹⁰, „bo czym innym jest słuszne posiadanie bogactw a czym innym jest słuszne używanie bogactw”¹¹.

Wspólne posiadanie, jak stwierdził papież, zaszkodzi nawet tym, którym socjaliści chcą pomóc, pozbawiając ich naturalnych ludziom cech i odruchów, na przykład zaradności, pracowitości, a w końcu radości z efektów wykonanej pracy, gdyż stanie się ona jedynie obowiązkiem niezbędnym do przeżycia. Sprzeciwia się ono prawu natury, wstrząsa pokojem i narusza naturalny porządek państwa. Na twierdzenie socjalistów o konieczności zniesienia własności prywatnej papież stawia kontrtezę: „Niech więc pozostanie jako prawda zasadnicza, że nietykalność własności prywatnej stanowi pierwszy argument na którym należy oprzeć dobrobyt ludu”. Papież zwraca uwagę, że własność prywatna to gwarant wolności osobistej, co jest istotnym aspektem w zagadnieniu własności. Własność prywatna, a szczególnie prawo własności rzeczy nieruchomości, daje jednostce niezależność od innych – czy to w wypadku wymuszania na niej niekorzystnych warunków pracy i płacy, czy przede wszystkim w wypadku zwolnień z pracy. Jeżeli cała własność jest w ręku państwa, stają się te możliwości niesłychanie skutecznym środkiem przymusu wobec jednostki, a i całego społeczeństwa. Aparat państwowy może zwalniać dobrowolnie „niewygodne osoby”, i to z „wilczym biletem”, co wobec posiadania przez niego całej własności i niemożności jej posiadania przez obywateli pozostawia tych ostatnich praktycznie bez środków do życia. Dlatego Leon XIII tak bardzo podkreśla prawo do własności, czyniąc z niego jedną z najlepszych gwarancji wolności osobistych. Papież mówi, że socjaliści wznieciwszy zazdrość ubogich do bogatych, wskazują jako sposób usunięcia różnic między innymi zniesienie własności prywatnej i zastąpienie jej własnością wspólną zarządzaną przez aparat państwowy. Podważa jednak ten argument, mówiąc, iż „nie ma podstaw do wysuwania własności państwowej na usprawiedliwienie własno-

⁸ Leon XIII, op. cit., pkt 8, s. 46.

⁹ Ibidem, pkt 12, s. 48.

¹⁰ Ibidem, pkt 18, s. 50.

¹¹ Ibidem, pkt 19, s. 51.

ści wspólnej, człowiek bowiem starszy jest niżeli państwo, a prawo do życia i do troski o ciało otrzymał jeszcze zanim jakiegokolwiek powstało państwo”¹².

Posiadanie prywatne wyprowadza [Leon XIII – T. S.] z prawa naturalnego podkreślając jego godność. Jest to przywilej, który wśród wszystkich stworzeń ma tylko człowiek. Źródłem prawa własności jest prawo do życia. Potwierdziło je i uświęciło prawo objawione w siódmym i dziesiątym przykazaniu Dekalogu¹³.

Z tego jasno widać, że się należy ze wszystkich sił przeciwstawić dążności socjalizmu do wspólnego posiadania. Zaszkoziłoby ono nawet tym, którym socjaliści chcą pomóc. Sprzeciwia się zaś naturalnym prawom jednostek, a wstrząsa ustrojem państwa i powszechnym pokojem. Niech więc pozostanie jako prawda zasadnicza, że nietykalność własności prywatnej stanowi pierwszy fundament na którym należy oprzeć dobrobyt ludzi¹⁴.

Nie widzą, że odmawiając mu tego prawa pozbawiają go praw nabytych pracą¹⁵, [...] prywatne bowiem posiadanie dóbr materialnych na własność jest naturalnym prawem człowieka¹⁶.

Roła państwa

Twierdzenie, że niepotrzebne są miłosierdzie, pomoc charytatywna i tym podobne, gdyż tym właśnie w swojej zakrojonej na dużą skalę akcji socjalnej zajmie się państwo, także mija się z prawdą, gdyż: „nie zdoła przemysłowość ludzka niczym zastąpić chrześcijańskiej miłości, która się cała oddaje pożytkowi bliźnich”¹⁷. To potęga miłości bliźniego u pierwszych chrześcijan sprawiła, iż bogaci często wyzbywali się własnego mienia, aby pomóc ubogim – dlatego nikt z nich nie cierpiał niedostatku.

Wskazuje też Leon XIII, że wszechposiadające, wszechwiedzące i wszechchrządzące sobą i obywatelami państwo, chcące ingerować nawet w stosunki rodzinne, zagraża samej rodzinie, i to już zupełnie w sposób absurdalny i samobójczy dla siebie. Socjaliści chcą stworzyć społeczność państwową między innymi kosztem zniszczenia społeczności rodzinnej – czy to przez odebranie jej możliwości nabywania dóbr będących podstawą jej stabilności, czy to przez pomniejszenie praw, czy wręcz ingerencję w jej sprawy wewnętrzne. I tutaj papież stwierdza stanowczo: „rodzina więc, czyli społeczność domowa, jakkolwiek bardzo małą jest jednak prawdziwą społecznością i jest starsza od wszelkiego państwa: winna jest też mieć prawa i obowiązki swoje niezależnie od państwa”¹⁸. „Na równi przynajmniej, powiedzieliśmy, albowiem prawa i obowiązki rodziny, która jest logicznie i fak-

¹² Ibidem, pkt 6, s. 45.

¹³ C. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1985, s. 257.

¹⁴ Leon XIII, op. cit., pkt 12, s. 48.

¹⁵ Ibidem, pkt 8, s. 46.

¹⁶ Ibidem, pkt 4, s. 44.

¹⁷ Ibidem, pkt 24, s. 54.

¹⁸ Ibidem, pkt 9, s. 46.

tycznie wcześniejszą niż państwo, wcześniejsze są niż prawa i obowiązki państwa i bliższe natury [...] a gdyby obywatele czy rodziny wchodzące w skład społeczności państwowej zamiast pomocy sprzeciw, zamiast opieki umniejszenie praw napotkali społeczności tej należałoby raczej unikać niż pragnąć¹⁹.

Walka klas

Leon XIII wielokrotnie wspomina o tym, iż nie walka, a współpraca, nie nienawiść, a miłość i wzajemny szacunek są naturalnym sposobem współżycia ludzi w społeczeństwie. Podkreśla wyraźnie, „iż zupełna równość w społeczeństwie ludzkim jest niemożliwa. Dążą wprowadzić do tego socjaliści, lecz próżna jest wszelka walka z naturą rzeczy”²⁰.

Papież ostatecznie rozprawia się z tym zagadnieniem w punkcie piętnastym encykliki. Nie tylko tezę o nieuchronności i zgodności z naturą walki klasowej podważa („jest zasadniczym błędem w sprawie o której mówimy ulegać pogładowi, że dwie klasy są sobie z natury swojej przeciwne... Dwie te klasy przez naturę skazane są na to, by się z sobą łączyły w zgodzie i by sobie odpowiadały w równowadze”), ale także uzasadnia jej nielogiczność („[...] prawdą jest też przeciwne twierdzenie; jak bowiem poszczególne członki w ciele ludzkim zestrzajają się mimo swojej różnorodności między sobą tworząc w ten sposób harmonijny zespół...”). Papież wskazuje na potrzebę, wręcz konieczność, koegzystencji różnych klas społecznych, gdyż nie są one przeciwne sobie, lecz są wręcz wzajemnie dla siebie niezbędne i się nawzajem uzupełniają, tworząc jedną w pełni zintegrowaną całość opartą na wzajemnych potrzebach i możliwościach („jedna drugiej bezwzględnie potrzebuje i ani kapitał bez pracy ani bez kapitału praca istnieć nie może”). Leon XIII podkreśla, że to zgoda nadaje rzeczom piękno i rodzi ład, z walki nieprzerwanej natomiast – przeciwnie – zawsze powstaje zamieszanie dzikich konfliktów²¹.

Metody działania komunistów

O metodach działania komunistów Leon XIII pisze przy okazji omawiania innych kwestii. Pisze na ogół, wyrażając się o nich pejoratywnie, ale można też wyraźnie odczuć w papieskich słowach gorycz z powodu spustoszenia, jakie czynią one w umysłach i woli ludzi. To z troską o nich głównie papież tę encyklikę napisał. Mówi w niej, że sprawa robotnicza i tak jest bardzo trudna i zawiera w sobie wiele niebezpieczeństw, a ponadto wszystko to stawia jakby po jednej stronie – „z drugiej strony rzecz jest niebezpieczna, ponieważ chytry wichrzyciele wypaczają jej sens i wyzyskują do wzniecania rozruchów masowych”²².

¹⁹ Ibidem, pkt 10, s. 47.

²⁰ Ibidem, pkt 14, s. 48.

²¹ Ibidem, pkt 15, s. 49.

²² Ibidem, pkt 1, s. 43.

Papież uważa też, że to socjaliści są winni gwałtowności i dramatyczności sytuacji, gdyż korzystając z jej trudności i złożoności, wznieśli dodatkowo zazdrość ubogich do bogatych. „Prześlągnięci fałszywymi zasadami i chciwi nowości wszystko robią, by wzniecać zamieszanie i innych do gwałtów skłonić”²³.

Papież nawołuje do uznania jako pierwszej zasady: „iż zupełna równość w społeczeństwie jest niemożliwa, co więcej jest także niewskazana i konfliktogenna choćby ze względu na wielkie różnice inteligencji, zainteresowań, zdolności i nawet charakterów ludzi”. Natomiast takie zjawiska, jak cierpienie, choroby, ból stanowią ludzką dolę i będą człowiekowi towarzyszyły aż do ostatnich chwil życia. „A choćby wszystkich próbowali ludzie środków, żadna siła i żadna teoria nie potrafią wyrugować tych przykrości do szczytu z życia ludzkiego. Ci zaś, którzy zapewnijają, że to potrafią i którzy biednej ludzkości obiecują życie wolne od wszelkiej boleści i trudu natomiast pełne pokoju i trwałych rozkoszy, ci oszukują lud i przygotowują mu zasadzkę kryjącą w sobie większe jeszcze od obecnych nieszczęścia”²⁴.

Tak więc metody komunistycznej działalności to: wicherzycielstwo, populizm i oszustwo, przed którymi Leon XIII gorąco przestrzega. Trzeba też powiedzieć, że papież jest w pełni zdeterminowany do przecięcia takiej działalności: „niech więc wystąpi władza państwowa a okiełznawszy wicherzenia niech zabezpieczy dusze robotników przed zgubnymi wpływami, właścicieli zaś przed niebezpieczeństwem grabieży”²⁵. W ocenie sytuacji społecznej końca XIX wieku można zauważyć jakby dwa zasadnicze stanowiska Leona XIII. Po pierwsze całkowicie potępia działalność komunistów (socjalistów) jak też ich teorie jako z gruntu złe i fałszywe oraz wysoce szkodliwe społecznie. Z drugiej strony można zauważyć, że pomimo wysunięcia znacznej liczby zastrzeżeń w odniesieniu do kapitalistycznych stosunków produkcji papież ostatecznie je akceptuje, choć pod warunkiem spełnienia szeregu postulatów, w tym dotyczących politycznej organizacji państwa.

Ocena wczesnego kapitalizmu w świetle encykliki *Rerum novarum*

Trudno jest właściwie stwierdzić, w którym momencie mamy do czynienia jeszcze z wczesnym, a kiedy z rozwiniętym kapitalizmem. Różne na ten temat są poglądy. Jedni autorzy jako graniczny traktują rok 1900, inni – pierwszy rok pierwszej wojny światowej, czyli rok 1914, jeszcze inni ostatni rok tej wojny, to znaczy 1918. Której by jednak koncepcji nie przyjąć, to czas ogłoszenia encykliki mieści się jeszcze w okresie noszącym miano wczesnego kapitalizmu. Różne jest do niego podejście – od pełnej afirmacji aż po totalną krytykę. „Kościół Katolicki

²³ Ibidem, pkt 30, s. 57.

²⁴ Ibidem, pkt 14, s. 49.

²⁵ Ibidem, pkt 30, s. 57.

nie ocenia gospodarstwa kapitalistycznego ze stanowiska technicznego i gospodarczego, lecz moralnego i religijnego. Nie jest związany z tym gospodarstwem jak zresztą z żadnym innym. Zajmuje wobec niego takie stanowisko jak względem każdego innego: pochwała i broni tego co się opiera na prawie przyrodzonym; potępia to, co z tym prawem jest sprzeczne, przedkłada reformy, których wymaga moralność²⁶. „Wśród zalet można wymienić wyzwalające pracowitości i przedsiębiorczości, a tym samym rozrost życia gospodarczego; pomnażanie możliwości pracy dającej utrzymanie bardzo silnemu wzrostowi ludności w Europie w XIX wieku; stworzenie wielkiego bogactwa, wskutek czego podniósł się poziom życia wszystkich warstw, także warstw zarobkujących. Pokrywa się wysokie koszty polityki społecznej i dobrych warunków pracy, utrzymuje miliony bezrobotnych. Wśród wad gospodarstwa kapitalistycznego można wymienić: trafiające się od czasu do czasu kryzysy, nieraz ciężkie; wadliwy rozkład dochodu społecznego, wielkie bogactwo obok wielkiej biedy; uzależnienie produkcji od zysku, zwłaszcza od interesów finansjery; przewagę kapitału nad pracą; gospodarczą bezdomność i sproletaryzowanie pracobiorców; dobre warunki dla walki klasowej²⁷”.

Papież podkreśla jeszcze raz nienaruszalność własności prywatnej, co nie oznacza ani obrony kapitalizmu, bo własność jest tylko jednym z jego wielu składników, ani tym bardziej obrony nadużyć własności. Szczególnie potępia on ideę zysku dla zysku, bez uwzględnienia celowości potrzeb człowieka i rodziny, oraz egoizm i bezwzględność własności, której najgorszą odmianą jest wielokrotnie piętnowana w encyklice lichwa. Przede wszystkim „ma tu papież na myśli tzw. sweating – system polegający na zmuszaniu robotników do kupowania towarów w sklepach będących własnością pracodawcy i to na kredyt wysokooprocentowany²⁸. Przyjmuje natomiast „technikę i instytucje gospodarcze jako objęte w sobie o ile się ich nie używa ze szkodą człowieka i moralności²⁹”.

Leon XIII uznaje kapitalizm za nowy porządek świata, i to nie tylko gospodarczy, ekonomiczny, ale także polityczny i społeczny. Uznanie to jednak obwarowane jest szeregiem warunków formułowanych bądź to jako krytyka istniejącej rzeczywistości, bądź jako nauka wskazująca podstawowe zasady życia społecznego. Papież uważa, iż złe fakty, które się zdarzają, są przyczyną spadku moralności i etyki chrześcijańskiej czy wręcz jej odrzucenia. „Dlatego jeśli społeczeństwo dzisiejsze ma być uleczone to stanie się to tylko przez odnowienie życia chrześcijańskiego i instytucji chrześcijaństwa³⁰”.

²⁶ A. Szymański, *Zagadnienia społeczne*, Lublin 1939, s. 157.

²⁷ Ibidem, s. 156–157.

²⁸ C. Strzeszewski, op. cit., s. 256.

²⁹ *Katolicyzm, kapitalizm, socjalizm. List pasterski biskupów austriackich*, przeł. i objaśnieniem opatrzył ks. dr Wszyński, Lublin 1933, wyd. II.

³⁰ Leon XIII, op. cit., pkt 22, s. 53.

***Rerum novarum* próba udzielenia odpowiedzi na podstawowe problemy społeczne**

Oprócz myśli oceniających rzeczywistość czy polemizujących z nią *Rerum novarum* zawiera też bardzo bogatą naukę. Jak wspomniano, Leon XIII krytykował kapitalizm, lecz ostatecznie usankcjonował jego istnienie, a także dostrzegł olbrzymią skuteczność tego systemu. Stanowczo potępił jednak straszliwy wyzysk, którego dopuszczają się żądni maksymalnych zysków producenci kosztem nędzy olbrzymiej rzeszy pracowników. Piętnuje papież posiadanie olbrzymich bogactw przez jednych ludzi i niedostrzeżenie żyjących w nędzy biedaków.

Państwo opiekunem i gwarantem praw obywatelskich

Państwo winno otoczyć biednych szczególną troską. „Zaznaczamy z góry, że przez państwo rozumiemy nie tę lub inną formę ustrojową lecz w ogóle państwo, które odpowiada prawom rozumu i natury [...]”³¹.

W każdym państwie troska o dobro ogółu to podstawowy obowiązek władzy państwowej, dlatego też obowiązkiem rządu jest otoczenie opieką wszystkich na równi klas, przestrzegając ściśle przepisów sprawiedliwości zwanej rozdzielczą. Leon XIII naucza też, jakie cele powinno starać się osiągnąć państwo, aby ludziom zapewnić dobrobyt, który według niego tworzą: moralne obyczaje, życie rodzinne oparte na podstawach ładu i prawa, poszanowanie religii i sprawiedliwości, umiarkowanie w ustanawianiu ciężarów publicznych, sprawiedliwość w ich rozdziale, rozwój przemysłu i handlu, rozkwit rolnictwa. Te główne założenia mają być przez państwo nadzorowane i wspomagane. Dobro społeczne jest natury moralnej, ale państwo winno zapewnić obywatelom w dostatecznej ilości także dobra materialne i zewnętrzne³². Do pewnego minimum, które każdemu (proletariuszowi) się należy z dobra publicznego, jeśli inaczej nie może tego osiągnąć, trzeba zaliczyć przynajmniej: mieszkanie, odzienie i środki żywności.

Papież formułuje też daleko idące stwierdzenie, że praca robotników jest jedynym źródłem bogactw państwa. „Stąd wniosek, że państwo powinno popierać wszystko co w jakikolwiek sposób może polepszyć dolę robotników [...]. W interesie bowiem państwa leży by nie byli narażeni na nędzę ci, którzy dla wszystkich wytwarzają dobra”³³. Wystrzegać się jednak należy „nadopiekuńczości” państwa przed pochłanianiem przez nie jednostki czy też rodziny.

Uściślając to, Leon XIII daje pozytywną definicję wolności: „**jest więc rzeczą słuszną by i jednostka i rodzina miała swobodę działania jak długo nie zagraża dobru powszechnemu lub nie wyrządza krzywdy bliźniemu**”. Myśl ta wskazu-

³¹ Ibidem, pkt 25, s. 54.

³² Ibidem, pkt 27, s. 55.

³³ Ibidem.

je bardzo wyraźny i rozległy zakres (przestrzeń) swobody obywatelskiej, którą ogranicza jedynie możliwość zachowania takiej samej swobody przez innych. Tą definicją Leon XIII zrywa ostatecznie z jedną z podstawowych zasad liberalizmu (także katolików liberalnych), to znaczy z zasadą nieingerencji państwa. Mówi on wyraźnie: „jeżeli zatem interesy bądź ogółu, bądź jednej klasy społecznej zostały naruszone lub zagrożone, a nie ma już innych środków zaradczych, wówczas należy uciec się do władzy publicznej”.

Wyznacza też granice państwowej ingerencji. Zakreśla je ta sama przyczyna, która ucieczkę do prawa, czyli do siły i powagi praw państwowych, uczyniła niezbędną: nie należy więcej od państwa wymagać i dalej iść, niż tego wymaga usunięcie nadużyć lub uchylenie niebezpieczeństwa.

Skoro władza rządu pochodzi od Boga, to także po ojcowsku powinna być sprawowana, a „rząd powinien mieć na oku nie interes osób rządu sprawujących, ale dobro tych którzy mu są poddani”. „Chroniąc zaś prawa prywatne, szczególnie maluczkich i biednych, winno mieć państwo na względzie. Warstwa bowiem bogatych dostatkami obwarowana mniej potrzebuje opieki państwa; klasy natomiast ubogie, pozbawione ochrony jaką daje majątek, szczególnie tej opieki potrzebują.

Dlatego państwo powinno bardzo pilnym staraniem i opieką otoczyć pracowników najemnych stanowiących masy ludności biednej³⁴.

Stosunki wzajemne pracodawców i robotników

Leon XIII zwrócił uwagę, że najgroźniejsze konflikty powstają na linii pracodawca – pracobiorca, na co składają się między innymi naturalne różnice interesów, pogłębione do tego na ogół ogromną różnicą w statusie majątkowym rodzącą z kolei naturalne dysonanse pomiędzy tymi grupami. Stara się temu zaradzić. Przypomina, że to Kościół, jako stróż i tłumacz całego systemu moralnego i etycznego, który niesie religia, może przyczynić się do pojednania tych grup. Podstawą zaś pojednania powinno być uświadomienie sobie przez obie grupy wzajemnych „obowiązków sprawiedliwości”.

Obowiązki dotyczące proletariusza i robotnika:

1. W całości i wiernie wykonywać pracę, do której się zobowiązał umową wolną i odpowiadającą słuszności.
2. Nie szkodzić pracodawcy na majątku i nie znieważać jego osoby.
3. W dochodzeniu swych praw wstrzymać się od gwałtu i nie wywoływać rozruchów.
4. Nie łączyć się z ludźmi przewrotu wzniecającymi nieumiarkowane nadzieje i rzucającymi wielkie obietnice, których następstwem jest rozczarowanie bezpożyteczne i ruina życia gospodarczego.

³⁴ Ibidem, pkt 28 i 29, s. 56.

Obowiązki bogatych i pracodawców:

1. Nie uważać robotnika za niewolnika.
2. Należy także brać pod uwagę religijne i duchowe potrzeby pracowników.
3. Nie nakładać pracy przewyższającej siły robotnika ani takiej, która nie odpowiada jego wiekowi lub płci.
4. Każdemu oddać to, co komu się należy³⁵.
5. W sumieniu zobowiązani są bogaci wystrzegać się, by nie robili uszczerbku w mieniu proletariuszy, zarówno gwałtem, jak podstępem i lichwą.

Warto zaznaczyć, że obowiązki robotników podane są w sposób prosty, natomiast obowiązki pracodawców uszczegółowione i omówione. W pierwszym obowiązku pracodawcy podkreślona jest konieczność uszanowania osobistej godności robotnika. Praca zarobkowa nie tylko nie poniża człowieka, ale przynosi mu zaszczyt, dając szlachetną możliwość utrzymania życia. Piętnuje się jako bezwstydne i nieludzkie uważanie człowieka za narzędzie zysku i szacowanie go według tego, ile mogą jego mięśnie i jego siły³⁶. Przy czwartym obowiązku uznaje się trudność ustalenia słusznej płacy, ale zwraca się uwagę na to, że przy ustalaniu płacy ani boskie, ani ludzkie prawa nie pozwalają korzystać z cudzej biedy i nędzy, ani też w ogóle wyzyskiwać cudzego ubóstwa. „[...] zbrodnią wołającą o pomstę do nieba jest pozbawiać kogoś należnej mu płacy”.

Ciekawą tezę stawia Leon XIII w odpowiedzi na komunistyczną ideę walki klas: „czyż już samo posłuszeństwo tym prawom nie mogłoby stłumić siły i źródeł walki społecznej?”³⁷.

Propozycje innych rozwiązań

Podkreślał Leon XIII w sposób zdecydowany prawo zrzeszania się robotników jako przedłużenie ich osobowej godności oraz ich niezbywalnej odpowiedzialności za dobro wspólne, przy czym nie chodziło mu w żaden sposób o zaostrzenie walki klasowej między kapitałem a zorganizowanym światem pracy. Nie szło także o zastąpienie władzy politycznej zorganizowanymi robotnikami. Zależało mu wyłącznie na obronie godności pracującego człowieka oraz na zabezpieczeniu humanistycznego charakteru społeczności³⁸. „O tyle bowiem należy służyć praw o ile odpowiadają zdrowemu rozumowi i wiecznemu prawu boskiemu. Prawo ludzi o tyle ma moc prawa o ile odpowiada zdrowemu rozumowi; a to świadczy, czy się wywodzi z prawa wiecznego, jeśli zaś mija się z rozumem jest prawem niesprawiedliwym i nie ma mocy prawa, ale moc gwałtu”³⁹.

³⁵ Ten obowiązek uważa papież za najważniejszy spośród obowiązków pracodawcy.

³⁶ Leon XIII, op. cit., pkt 16, s. 50.

³⁷ Ibidem, pkt 17, s. 50.

³⁸ J. Schasching, *Tło kulturowe i aktualne zagadnienia społeczne encykliki Rerum Novarum*, „Wrocławskie Studia Teologiczne” 1984, s. 20.

³⁹ Leon XIII, op. cit., pkt 38, s. 61.

Nie oznacza to przyznania prawa do zrzeszania się i prawa do strajku bezwarunkowo. Z jednej strony napomina samych stowarzyszających się obywateli, iż stowarzyszeniom tym – nie ulega wątpliwości – trzeba rozwagi i karności, żeby osiągnęły jednolitość w działaniu i zgodę w zamiarach⁴⁰, z drugiej zaś strony wskazuje, że państwo może przeciwstawić się tym stowarzyszeniom, kiedy na mocy swojego statutu dążą one do czegoś, co kłóci się z moralnością, sprawiedliwością i dobrem państwa⁴¹.

Tak oto swobodnie zrzeszający się robotnicy (przede wszystkim w związkach zawodowych) o polepszenie swojego bytu mają się starać nie bezmyślnym zacie trzewieniem, demagogią i walką, lecz poprzez próbę twórczego dialogu, rozwagą i karnością, przy zachowaniu spokoju i stateczności państwa, jako gwaranta praw całej społeczności.

Pracodawcy winni natomiast pamiętać o własnych obowiązkach wobec pracowników i państwa, na które z racji swej uprzywilejowanej majątkowo pozycji mają większy wpływ. Powinni oni wyciągnąć do robotników i władz państwowych pomocną dłoń, zgadzając się na twórczy dialog i harmonijne współzycie. Nie muszą też obawiać się wtedy o dobra własne, które i przez robotników będą szanowane.

Podsumowanie

Sytuacja wypierania jednego systemu społeczno-gospodarczego, trwającego kilkaset lat, przez nowy, jeszcze kształtujący się system była niewątpliwie jedną z największych, jeśli nie największą, rewolucji w historii ludzkości. Fakt, że działo się to na przestrzeni kilkudziesięciu lub – jak niektórzy twierdzą – ponad stu lat, w niczym nie umniejsza rewolucyjności tych zmian. Stary, przyjęty i zakorzeniony system, w którym wszystko jest określone i ma swoje miejsce, o utrwalonych wzorcach etyczno-moralnych będących jedną z głównych podstaw jego trwałości, zostaje w całości wyparty przez nowy system.

System ten próbował wprowadzić także nową kulturę i nowe wartości etyczno-moralne przystające do nowej hierarchii wartości. Dokładnie w to miejsce stara się wkroczyć encyklika *Rerum novarum*. „Rozwiązanie kwestii robotniczej XIX wieku jest bez kultury i wartości religijno-moralnych tak samo niemożliwe, jak bez niej wykluczone jest ułożenie gospodarki i życia społecznego”⁴².

Badany okres był także o tyle przełomowy, że dał początek wielu instytucjom życia publicznego, które przetrwały do dzisiaj. Część z nich była nieustannie zmieniana, poprawiana, udoskonalana, jak na przykład ubezpieczenia emerytalne czy – ogólniej – ubezpieczenia społeczne, część zaś odeszła w zapomnienie, gdzieś w przestrzeni minionych dziejów.

⁴⁰ Ibidem, pkt 42, s. 63.

⁴¹ Ibidem, pkt 38, s. 61.

⁴² J. Schasching, op. cit., s. 16.

Ciekawe jest i to, że w dziedzinie ubezpieczeń emerytalnych przez cały ten okres, od kiedy Bismarck stworzył instytucję będącą jednym z najważniejszych rozwiązań z zakresu ubezpieczeń emerytalnych, na której w późniejszym czasie wzorowało się wiele państw⁴³, do chwili obecnej nie wymyślono tak naprawdę nic nowego. Jedynie w wyniku tak zwanego raportu Beveridge'a z 1942 roku wprowadzono w Wielkiej Brytanii inny powszechny w swym charakterze i założeniach system ubezpieczeń społecznych⁴⁴.

Od stu dwudziestu lat, kiedy to w 1889 roku Otto von Bismarck wprowadził w Prusach obowiązkowe ubezpieczenia społeczne, pomimo tak bardzo zmieniającej się rzeczywistości, one właśnie są podstawą większości systemów emerytalnych.

Wydawało się zatem słuszne, aby właśnie tam i w tamtym czasie poszukiwać odpowiedzi na wiele nurtujących nas obecnie pytań. Poznać okoliczności, uwarunkowania, główne idee, przyczyny powstania ubezpieczeń społecznych, a przez to poznać to, co jest najistotniejsze, co stanowi zasadniczy powód, cel, istotę tej instytucji. Na tej podstawie można na nie spojrzeć z innej perspektywy, a być może odszukać zaginione elementy, których poznanie może dzisiaj pomóc nam je poprawić, udoskonalić, a co najmniej lepiej zrozumieć.

Badanie okoliczności powstania ubezpieczeń społecznych wykazało, że nie są one jedyną instytucją funkcjonującą współcześnie, a sięgającą swymi korzeniami tamtych czasów, stosunków społeczno-gospodarczych, ówczesnej kultury, przekonań, a nawet wiary, która z pozoru ta sama, a jednak nie do końca taka sama. Niezależnie, czy zechcemy się na badanym okresie wzorować, czy też odrzucić jego rozwiązania, na pewno warto go poznać.

Bez względu na to, czy mamy do czynienia z ideą socjalistyczną, czy neoliberalną, czy też ze zglobalizowanym systemem ekonomicznym przełomu XX i XXI wieku (stanowiącym swoiste naczynia połączone, w których zawierają się przemieszane w niełatwy, jak do tej pory, do przeniknięcia i zrozumienia sposób wszelkie problemy współczesnego świata), ich pojęcie oraz znalezienie skutecznych i akceptowalnych społecznie rozwiązań może nastąpić tylko i wyłącznie na gruncie wartości i głęboko humanistycznych uniwersalnych zasad wypracowanych na przestrzeni wieków. Wielokrotnie już umożliwiły one naszym przodkom w trudnych momentach dziejów znalezienie właściwych rozwiązań i poczynienie następnych, często milowych, kroków w rozwoju i kształtowaniu stosunków międzyludzkich oraz relacji ówczesnego świata. Bądźmy mądrzy mądrością naszych ojców.

Nauka Leona XIII jest jedną z wielu propozycji, jednakże – niezależnie od wyznawanych poglądów – nie można odmówić jej przenikliwości spojrzenia, głęboko humanistycznych wartości, z których znacząca większość zachowała swoją aktualność, co z jednej strony świadczy o niezwykłym zgłębieniu przez

⁴³ T. Sowiński, *Finanse ubezpieczeń emerytalnych*, Warszawa 2009, s. 269.

⁴⁴ T. Sowiński, *Ile nas kosztują ubezpieczenia emerytalne?*, [w:] *Gospodarka w warunkach kryzysu*, red. S. Antkiewicz, M. Pronobis, Warszawa 2009, s. 91.

niego poruszanej problematyki, z drugiej jednak napawa przerażeniem, iż mimo upływu prawie stu dwudziestu lat na przełomie trzech wieków ludzkość z uporem w każdej epoce wraca do popełnianych wcześniej błędów. Czy zatem prawdziwa jest sentencja: *historia magistra vitae*, czy też raczej miał jeden ze znanych satyryków, stwierdzając: historia uczy nas wyłącznie tego, że nigdy nikogo niczego nie nauczyła. Autor niniejszych rozważań wciąż zachowuje wiarę w pierwsze z haseł, ale też w to, że bez względu na okoliczności i stopień skomplikowania problemów, które stoją przed różnymi społecznościami, od Sierakowic poczynając, a na „globalnej wiosce” kończąc, jesteśmy w stanie sobie z nimi poradzić, jeżeli odniesiemy się przede wszystkim do największych zdobyczy ludzkiej myśli i uniwersalnych wartości, zwłaszcza tych wspomnianych w preambule Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej: prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna oraz równości w prawach i powinnościach wobec dobra wspólnego.

Bibliografia

- Dokumenty nauki społecznej Kościoła. Cz. 1–2*, red. M. Radwan, L. Dyczewski, A. Stanowski, Fundacja Jana Pawła II, Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej, Rzym, Lublin 1987.
- Katolicyzm, kapitalizm, socjalizm. List pasterski biskupów austriackich*, przeł. i objaśnieniem opatrzył ks. dr Wyszyński, Lublin 1933, wyd. II.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. 1997, nr 78, poz. 483.
- Leon XIII, *Rerum novarum*, [w:] *Dokumenty nauki społecznej Kościoła. Cz. 1–2*, red. M. Radwan, L. Dyczewski, A. Stanowski, Fundacja Jana Pawła II, Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej, Rzym, Lublin 1987, cz. 1.
- Leon XIII, *O kwestii robotniczej. Rerum Novarum*, [tłumaczenie, wstęp, objaśnienia] ks. J. Piwowarczyk, Towarzystwo popierania prasy katolickiej i wydawnictwa katolickie, Kraków 1931.
- Marks K., Engels F., *Dzieła wybrane w dwóch tomach*, Warszawa 1949, t. 2.
- Marks K., Engels F., *Manifest Komunistyczny*, tł., wstęp I. Koberdowa, Warszawa 1969.
- Olszewski H., *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1986.
- Orwell G., *Folwark zwierzęcy*, przeł. B. Zborski, posłowiem opatrzył W. Sadkowski, Warszawa 1988.
- Schasching J., *Tło kulturowe i aktualne zagadnienia społeczne encykliki Rerum Novarum*, „Wrocławskie Studia Teologiczne” 1984.
- Sowiński T., *Finanse ubezpieczeń emerytalnych*, Warszawa 2009.
- Sowiński T., *Geneza ubezpieczeń społecznych, cz. I*, W RUCHU 2002, nr 6 (23).
- Sowiński T., *Genezy powstania ubezpieczeń społecznych część II*, W RUCHU 2002, nr 8 (25).
- Sowiński T., *Ile nas kosztują ubezpieczenia emerytalne?* [w:] *Gospodarka w warunkach kryzysu*, red. S. Antkiewicz, M. Pronobis, Warszawa 2009.
- Sowiński T., *Zasady i cechy ubezpieczeń emerytalnych*, [w:] *Gdańskie Studia Prawnicze. Studia prawno-finansowe*, red. A. Drwiłło, Gdańsk 2007, t. XVI.
- Strzeszewski C., *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1985.
- Szymański A., *Zagadnienia społeczne*, Lublin 1939.

Summary

The position of teachings of pope Leo XIII with his encyclical *Rerum Novarum* towards social changes in 19th century Europe

The authors describes the reasons for the economic crisis and many other alarming occurrences and social, economic and cultural changes at the turn of the millennium as well as the beginnings of social insurance in view of social awareness and the 19th century industrial revolution. The author in detail recounts social teachings of pope Leo XIII with his encyclical *Rerum Novarum* by concluding that 'No matter if we deal with socialism, neo liberal thought, or globalized economic system of the 20th and 21st century [...] their comprehension and finding effective and socially-accepted solutions can only be achieved on the ground of values and deeply humanistic universal principles stipulated over centuries'.